

Adam Redzik

O nadużyciu raz jeszcze

Palestra 51/9-10(585-586), 352-353

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O nadużyciu raz jeszcze

Quidquid agis, prudenter agas et respice finem

W zamieszczonym wyżej liście do redakcji „Palestry” dr Stępkowski odniósł się do recenzji książki ks. prof. Franciszka Longchamps de Brierier mojego autorstwa, w której zamieściłem krótką relację z polemiki zaistniałej pomiędzy Autorem listu a prof. Giaro. Owa relacja została według dr. Stępkowskiego napisana w sposób „nader specyficzny”, zawiera „celowe przemilczenia” i „wątpliwe stwierdzenia”.

Dr Stępkowski stawia mi kilka zarzutów. Jeden z nich dotyczy kwestii rozgraniczenia „nadużycia prawa” od „obejścia prawa”. Dr Stępkowski pisze, że „dla dr. Redzika skonstatowanie – wydawałoby się, faktu oczywistego – istnienia kategorii «obejścia prawa przedmiotowego», lub po prostu «obejścia ustawy», jest poglądem kontrowersyjnym (!)”. Nic podobnego. Rzeczą bezsporną jest fakt istnienia obydwu instytucji, a podnoszenie przez Polemistę tak oczywistego faktu, bez refleksji nad ogólnym sensem zastosowanego przeze mnie skrótu, jest zastanawiające. To nie fakt istnienia kategorii „obejścia prawa przedmiotowego” jest kontrowersyjny, ale konkretne stwierdzenia Polemisty oraz zakres pojęcia, szczególnie w odniesieniu do prawa rzymskiego, co podniósł prof. Giaro, chcąc uświadomić Polemiście wątpliwość co do przyjętych dogmatów¹. Nieścisłość wynika natomiast z konieczności skrócenia tekstu. Mimo to dla znajomego Książkę oraz obydwie teksty (Polemikę i Interwencję), a więc bez wątpienia dla dr. Stępkowskiego, to oczywiste niedomówienie powinno być zrozumiałe.

Inny poważny zarzut, czy też grupę zarzutów, określić można jako brak zrozumienia tekstu Polemiki i błędną interpretację zawartych w niej stwierdzeń. I tak, po pierwsze, *Polemiście nie chodziło o zakwestionowanie tytułu; jego uwagi były jedynie „porządkujące”, czy też uzupełniające, gdyż „Autorowi mogło chodzić tylko o nadużycie prawa podmiotowego”*. Pojawia się więc pytanie, czy były one potrzebne? – *adversus solem ne loquitur*. Po drugie, *uwaga [dotycząca daleko idących*

¹ Prof. T. Giaro pisze: „Innym dogmatem cywilistycznym nieco przecenianym przez Polemistę jest ostra cezura między nadużyciem prawa, łączącym się ponoć nieuchronnie ze szkodą innego podmiotu, który w związku z tym decyduje o sięgnięciu do środków procesowych, a obejściem prawa, na które sąd reagowałby zawsze z urzędu (263). Poglądy w tej kwestii są jednak podzielone już w ramach macierzystej katedry uniwersyteckiej Polemisty, której kierownik Hubert Izdebski trafnie podnosi trudności dokładnego rozgraniczenia między nadużyciem a obejściem prawa, twierdząc, że pewne działania będące dla Rzymian obejściem ustawy aktualnie uznalibyśmy za nadużycie prawa [H. Izdebski, *Nadużycie prawa. Konferencja WPiA, (w:) Nadużycie prawa*, red. H. Izdebski, A. Stępkowski, Warszawa 2003, s. 13, 17]. Wbrew Polemiście, który kategorycznie klasyfikuje nadużycie instytucji adopcji jako obejście prawa (265), dopatrywałbym się zatem wraz z Autorem i ustaloną doktryną romanistyczną raczej nadużycia prawa co najmniej w przypadkach obłożonej przez Paulusa absolutnym zakazem adopcji czasowej i ponownej (D. 1,7,34; D. 1,7,37,1)” [A. Bürge, recenzja z: C. Russo Ruggeri, *La 'datio in adoptionem'*, „Gnomon” 72 (2000), s. 622]. T. Giaro, *Rzymski zakaz nadużycia praw podmiotowych w świetle nowej jursprudenckiej pojęciowej*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 6.1 (2006), s. 279-300.

uwarunkowań ideologicznych terminologii i całych konstrukcji – A.R.] jest ogólną konstatacją odnoszącą się do realiów pracy każdego prawnika w każdym czasie. W praktyce umieszczenie tych „ogólnych rozważań” w konkretnej Polemice ma zawsze jednoznaczny wydźwięk. Po trzecie, autor recenzji ma nie do końca jasne intencje i błędnie odczytuje cel Polemiki, jako atak personalny w stosunku do Autora Książki. Proponuję pozostawić to ocenie czytelnika Polemiki. Po czwarte, „celowo” przemilczano punkt Polemiki, w którym dr Stępkowski „wskazuje na rozważania Autora stanowiące [...] niewątpliwy i istotny wkład do doktryny”. Owe „przemilczenie” jest jedynie konsekwencją przyjętej formy recenzji oraz brakiem miejsca na pisanie rzeczy bezspornych. Po piąte, w końcu, zarzut „patrzenia na prawo rzymskie przez pryzmat współczesnej cywilistyki” wynika z zacytowanego fragmentu wstępu do Książki. Jest to stwierdzenie nieprawdziwe i wprowadzające czytelnika w błąd, a zacytowany fragment nie jest jedynym, w związku z czym zachęcam do ponownej lektury Wstępu.

Dr Stępkowski podważa też celowość relacjonowania dyskusji bez uwzględnienia bieżącego jej stanu. Sugeruje umyślne pominięcie odpowiedzi na Interwencję prof. Giaro, która – według zapewnień dr. Stępkowskiego – ukazała się w czerwcu br. „zanim tekst dr. Redzika został opublikowany”. Pragnę więc poinformować Adwersarza, że tekst mojej recenzji powstawał przez kilka miesięcy – w początkowej wersji jako refleksje po lekturze książki, które sukcesywnie uzupełniałem relacją z Polemiki. Był on znacznie obszerniejszy od wersji opublikowanej. Tuż przed skierowaniem tekstu recenzji do druku, co miało miejsce w czerwcu, replika dr. Stępkowskiego nie była jeszcze opublikowana. Nawet w dniu przekazania do druku niniejszej odpowiedzi, tj. 4 września br., na stronie internetowej Wydziału Prawa UKSW brak jest informacji o ukazaniu się „Zeszytów Prawniczych UKSW”, nr 6.2. (2006)².

Zamiast komentarza do pozostałych zarzutów przytoczę zdanie, które wyraża starą prawdę – *qui nimium probat, nihil probat*.

dr Adam Redzik

² W BN i BUW w dniu 4 września br. wspomniany numer „Zeszytów Prawniczych UKSW” nie był dostępny. Zatem, mimo iż miałem informacje o zapowiedziach dr. Stępkowskiego opublikowania odpowiedzi na Interwencję prof. Giaro, to nie mogłem jej uwzględnić.

Redakcja „Palestry” powyższymi tekstami zamyka dyskusję między tymi autorami.